Krupniok też ma swoje święto

W sołectwach gminy Ozimek ożywają na nowo i kultywowane są dawne śląskie tradycje. Dzięki staraniom Stowarzyszenia Miłośników Krasiejowa w tym roku wrócono do plecenia korony dożynkowej i zorganizowano sołeckie dożynki, a 23 października odbyło się „Święto Krupnioka", czyli tradycyjne śląskie „świniobicie".
Mieszkańcy i goście zaproszeni w piątkowe popołudnie do Restauracji u Pani Lidii Schroll mieli okazję zakosztować tradycyjnych wyrobów, wykonanych przez Pana Artura Bargieła. Była oczywiście kaszanka – krupniok, bułczanka – zymlok, golonka z głowizny – werfleisch, pasztet – leberwurst, salceson – presswurst, smalec z ogórkiem – tuste mit salzgurke oraz zupa mięsna, czyli fleisch suppe, a wszystko zrobione według tradycyjnych, domowych receptur. Nic więc dziwnego, że degustacja cieszyła się wielkim powodzeniem, a wszystkie potrawy znikały z talerzy w okamgnieniu.
Zanim przystąpiono do poczęstunku, o tradycji świniobicia opowiadał inicjator imprezy Werner Klimek. Przed laty w Krasiejowie mieszkali głównie chłoporobotnicy, którzy dla podratowania domowych budżetów i kuchni, hodowali w przydomowych zagrodach świnie. Świniobicia odbywały się zazwyczaj dwa razy w roku – przed Wielkanocą i Bożym Narodzeniem. Do domu zamawiano masarza, który z krwi, nóżek, głowizny, podrobów i innych „odpadowych" części wieprzowych tuszy wyrabiał te smakowitości. Nie mogło zmarnować się nic poza racicami, więc nawet uszy dodawano do salcesonu. Dziś darmo już szukać gdzieś takich tradycyjnych wyrobów.
Spotkanie było również okazją do zaprezentowania kilku filmów z odbywających się przed laty ważnych krasiejowskich uroczystości i wydarzeń. Był film z 1992 roku z obchodów 700-lecia Krasiejowa, następne z obchodzonych w latach 90-tych jubileuszy OSP i LZS Krasiejów, festynu letniego w 2006 roku, a na zakończenie prezentacja zdjęć z dożynek oraz przygotowań do tegorocznego święta plonów. Na historycznych filmach niektórzy poznawali siebie, swoich bliskich, sąsiadów czy znajomych, z których wielu nie ma już wśród nas. Widzowie mieli też okazję przypomnieć sobie, jak wyglądało nasze życie kilkadziesiąt lat temu.
„Święto Krupnioka" w Krasiejowie częściowo dofinansowała Gmina Ozimek, a wzięli w nim również udział: Burmistrz Ozimka Mirosław Wieszołek, Zastępca Burmistrza Marcin Widera oraz radni Rady Miejskiej Michał Libera i Marcin Golomb, który – sam wywodząc się z rzeźnickiej rodziny, miał okazję porównać smaki przygotowanych wyrobów, z pochodzącymi z jego domu rodzinnego.
Fot. Janusz Dziuban